

Stanowisko koła Wolni i Solidarni do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (tekst niewyłożony)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rodzina stanowi podstawę dla naszego społeczeństwa i jest jego największą wartością. Troska o nią, zakorzeniona od pokoleń, dla wielu z nas jest priorytetem i czynnikiem napędzającym nasze działania. Nie mam wątpliwości, że państwo, zdając sobie sprawę z tego i rozumiejąc, jaka jest wartości rodziny, powinno ją wspierać pod każdym względem.

Czytając jednak omawiany projekt ustawy, mam wątpliwości, co właściwie kierowało jego wnioskodawcami. Czy była to troska o polskie rodziny, w których rodzice dzielą czas i godzą wykonywane przez siebie prace zawodowe z opieką nad swoimi dziećmi? Czy może projekt ten ma charakter czysto polityczny, a jego zadaniem jest doprowadzenie do kolejnych podziałów w naszym społeczeństwie?

Projektodawcy proponują obligatoryjne skrócenie czasu pracy do 7 godzin dziennie dla osób wychowujących dzieci aż do 10. roku ich życia, przy jednoczesnym zachowaniu przez nie dotychczasowego wynagrodzenia. Powołując się na badania świadczące o efektywności osób zadowolonych z życia rodzinnego, piszą, że jest to rozwiązanie "wychodzące naprzeciw oczekiwaniom rodziców".

Według mnie wniosek ten jest zbyt daleko posunięty. Godzenie życia rodzinnego z pracą jest dużym wyzwaniem i wymaga od rodziców dużego poświęcenia. Nie oznacza to jednak, że przymusowe skrócenie czasu ich pracy przełoży się na zwiększenie satysfakcji z posiadania dzieci, tym bardziej że wprowadzenie takiego rozwiązania może szkodliwie wpłynąć na pozycję rynkową rodziców. Projekt nie uwzględnia bowiem opinii pracodawców, którzy mogą niezbyt przychylnie przyjąć zawarte w nim przepisy. Świadczy o tym m.in. miażdżąca dla tej nowelizacji opinia wydana przez organizację Pracodawcy RP, według której proponowane rozwiązania mimo zapewnień pomysłodawców wywołają skutki finansowe dla budżetu państwa.

Nie sposób też nie wspomnieć o dyskryminacyjnym charakterze tego projektu. Dyskryminacyjnym, bo tak właśnie mogą poczuć się osoby, które dzieci nie posiadają, zaś za dłuższy czas pracy będą dostawały wynagrodzenie równe wynagrodzeniu osób uprzywilejowanych zgodnie z proponowanymi regulacjami. Ponadto 7-godzinny czas pracy

rodziców może przełożyć się na zwiększenie ilości obowiązków służbowych osób bez dzieci. Znając rzeczywistość, wiem, że są rzeczy, które po prostu muszą być wykonane. Jestem przekonana, że takie sytuacje nie przysłużą się budowaniu pozytywnej atmosfery w miejscach zatrudnienia, a tym bardziej efektywności pracowników.

Jak wspominałam na początku, rodzina stanowi jedną z naszych najwyższych wartości. Mam jednak wątpliwości, moim zdaniem uzasadnione, czy omawiany dziś projekt ustawy można uznać za prorodzinny, czy jedynie za wzbudzający kontrowersje.

Koło Wolni i Solidarni nie przychyliła się do argumentacji wnioskodawców tej nowelizacji i będzie głosować za jej odrzuceniem w pierwszym czytaniu.